

Aleksandra Skrzypietz  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Sarmackość i europejskość Stanisława Leszczyńskiego

[M. FORYCKI: *Stanisław Leszczyński*. Poznań 2016]

U progu XVIII wieku Rzeczpospolita przeżywała niezwykle trudny czas. Wydawać się mogło, że pierwsze, pełne napięcia lata rządów Augusta II są już wspomnieniem — rozdwojona elekcja z 1697 roku, a potem ostatnie lata wojny z Turcją zakończyły się sejmem pacyfikacyjnym i zawarciem pokoju karłowickiego, po którym do Polski wróciły tereny oddane Imperium Osmańskiemu na mocy pokoju buczackiego z 1672 roku. Jednak w 1700 roku Wettyn, jako elektor saski, rozpoczął wojnę ze Szwecją, nazwaną później wielką wojną północną. Pierwsze lata tych zmagania, w których uczestniczyła także Rosja, to walki prowadzone na terenie Rzeczypospolitej, która oficjalnie nie brała w tej wojnie udziału. Początek wojny był czasem sukcesów Karola XII. Po wkroczeniu wojsk szwedzkich na ziemie polskie niemal natychmiast powróciło napięcie towarzyszące przejściu władzy przez Augusta II. Znow zaczęto rozważać wynik elekcji 1697 roku, a nazwiska głównych kandydatów do tronu — królewicza Jakuba Sobieskiego i Franciszka Ludwika de Bourbon, księcia de Conti — stały się przedmiotem zainteresowania i planów dotyczących przyszłości Polski. Karol XII nalegał na detronizację Augusta II, co ożywiło działania opozycji antysaskiej. Francja nie wyraziła zainteresowania przejściem tronu przez jej przedstawiciela, ale Jakub Sobieski podjął starania o zdobycie upragnionej korony. Te zabiegi skończyły się uwięzieniem królewiczów Jakuba i Konstantego, a ich brat Aleksander uznał, że jego udział w elekcji byłby dla braci zbyt ryzykowny. Wówczas król szwedzki wyznaczył swego kandydata do tronu — Stanisława Leszczyńskiego, syna Rafała Leszczyńskiego, dotychczasowego przywódcy opozycji wielkopolskiej, wówczas już nieżyjącego. Młody wojewoda poznański wyraził zgodę na ofertę szwedzką i był to początek jego życiowej i historycznej epopei. Stał się postacią znaną w dziejach Polski i Francji, a zapisał się w nich nie tylko jako polityk, gdyż mało był w tym zakresie uzdolniony, lecz jako doskonały organizator, zarządca,

inicjator zmian, i to zmian wielorakich — w kulturze, budownictwie, edukacji, mający swój wkład w rodzącą się wówczas myśl oświecenia.

Tak energiczny, utalentowany i zasłużony człowiek nie jest jednak postacią dobrze i szeroko znaną w Polsce i dogłębnie przedstawioną przez polskich badaczy. Jego dzieje polityczne, związane z elekcją dokonaną przy poparciu szwedzkim, a potem kolejną próbą zdobycia tronu polskiego, były okazją do powstania dwóch biografii tego władcy: pióra Józefa Feldmana, która doczekała się kilku wznowień<sup>1</sup>, i Edmunda Cieślaka<sup>2</sup>. Spośród licznych prac obcojęzycznych na język polski przetłumaczono tylko jedną<sup>3</sup>. Rzecz jasna, sama postać pojawia się w monografiach dotyczących wojny północnej<sup>4</sup>. Warto dodać, że swoje zabiegi o tron w 1733 roku opisał przynajmniej częściowo sam Stanisław Leszczyński<sup>5</sup>. Kwestia tej elekcji przedstawiona została też w odrębnej monografii Edmunda Cieślaka<sup>6</sup>. Ostatnio problemem poparcia dla Stanisława Leszczyńskiego na terenie Małopolski zajmował się Adam Lisek<sup>7</sup>. Jednak trzeba podkreślić, że we wszelkich opracowaniach odnoszących się do różnych aspektów wielkiej wojny północnej i elekcji 1733 roku postać samego Stanisława Leszczyńskiego nie jest głównym przedmiotem zainteresowania autorów. Natomiast jego działalność mecenasowska w Lotaryngii doczekała się ostatnio dwóch opracowań — jedno dotyczyło jego ogrodów<sup>8</sup>, zaś drugie — akademii w Nancy<sup>9</sup>. Jednak właśnie to, co najcenniejsze w dorobku króla polskiego i księcia lotaryńskiego, a więc jego działania na polu sztuki, myśli, edukacji, zostało przedstawione przede wszystkim w artykułach, czasem stanowiących pokłosie konferencji naukowych, i było przedmiotem zainteresowań przede wszystkim badaczy zagranicznych.

Właśnie z tego względu publikacja Macieja Foryckiego jest ważną pozycją, jako że odnosi się do różnorodnych osiągnięć Stanisława Leszczyńskiego, a nie stanowi

<sup>1</sup> J. FELDMAN: *Stanisław Leszczyński*. Kraków 1934 (i wznowienia: Wrocław 1948, Warszawa 1959 i 1984, Kraków 2007).

<sup>2</sup> E. CIEŚLAK: *Stanisław Leszczyński*. Wrocław 1994.

<sup>3</sup> A. MURATORI-PHILLIP: *Stanisław Leszczyński*. Przeł. B. SZWARCMAN-CZARNOTA. Warszawa 2007.

<sup>4</sup> J. FELDMAN: *Polska w dobie wojny północnej 1704—1709*. Kraków 1925; J.A. GIEROWSKI: *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712—1715*. Wrocław 1953; IDEM: *W cieniu ligi północnej*. Wrocław 1971; J. STASZEWSKI: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973.

<sup>5</sup> S. LESZCZYŃSKI: *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna*. Wstęp i oprac. E. CIEŚLAK. Olsztyn 1988.

<sup>6</sup> E. CIEŚLAK: *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*. Gdańsk 1986.

<sup>7</sup> A. LISEK: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia i wojny o tron Polski w latach 1733—1736*. Kraków 2014.

<sup>8</sup> M. SKWARCZYŃSKA: *Ogrody Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737—1766*. Warszawa 2005.

<sup>9</sup> M. DURBAS: *Akademia Stanisława w Nancy (1750—1766)*. Kraków 2013.

jedynie biografii politycznej. Jak potrzebne jest polskiemu czytelnikowi takie spojrzenie, świadczy fakt, że książka wydana przez Wydawnictwo Poznańskie w 2016 w serii biograficznej poświęconej polskim władcom jest w istocie wznowieniem wcześniejszej pracy tego Autora: *Stanisław Leszczyński. Sarmata i Europejczyk* (Poznań 2006). To poprzednie wydanie opatrzone zostało podtytułem, który dobrze oddawał światło, w jakim Autor przedstawił swego bohatera.

Układ recenzowanej pracy jest chronologiczny, a wewnętrzny podział na trzy części przejrzyście ukazuje najważniejsze odmiany losu Stanisława Leszczyńskiego. W poszczególnych częściach znaleźć można odpowiednią dawkę wielkiej polityki i nieodmiennie słabej pozycji Leszczyńskiego w wielkich wstrząsach, które dotykały wówczas nie tylko Rzeczypospolitej, lecz także całej Europy, a obok tego informacje dotyczące jego działalności na polu kultury. Autor nie unika także anegdot i opowieści z pogranicza plotki, co zawsze bardzo skrupulatnie podkreśla, i czyni przez to narrację ciekawszą.

W części pierwszej, *Z wielkopolskiej ziemi 1677—1714*, przedstawiono pochodzenie, edukację i pierwsze kroki polityczne bohatera oraz jego wyniesienie na tron polski. Ukazana została nie tylko znacząca pozycja Leszczyńskich, odgrywających poważną rolę wśród szlachty wielkopolskiej, lecz także silny związek Stanisława z obojgiem rodziców. Z matką ta bliskość przetrwa wiele lat, a duży autorytet, jakim cieszył się w oczach syna Rafał Leszczyński, przyniesie w przyszłości owoc w postaci skłonności Stanisława do podporządkowywania się ludziom o silnej osobowości i szukania w nich oparcia. Przedstawiono jednak także moment wejścia bohatera w dorosłość, przez pierwsze kroki w polityce, małżeństwo i śmierć ojca. Poczesne miejsce zajmuje tu opis rezydencji Leszczyńskich w Rydzynie. Ten rozdział kończy się tragicznymi dla samego Stanisława i jego rodziny wydarzeniami — elekcją i koronacją, a następnie ucieczką z Rzeczypospolitej.

W części drugiej, *Pielgrzym polski w Europie 1714—1735*, której tytuł wyraźnie nawiązuje do jednego z ówczesnych portretów króla, ukazano czas jego tułaczki, ze szczególnym uwzględnieniem pobytu w Księstwie Dwóch Mostów i budowy kompleksu pałacowo-ogrodowego w Schifflik. Autor skrupulatnie, jak na potrzeby tak rozumianej biografii, przedstawia dzieje tego przedsięwzięcia architektonicznego, uwzględniając źródła, z których jego twórca czerpał swe inspiracje, a nawet odniesienia propagandowe tego założenia. Poza naszkicowaniem zabiegów Stanisława o odzyskanie tronu polskiego i w miarę krótkim przedstawieniem trudności, także finansowych, z jakimi król się wówczas borykał, Autor przedstawił także wielki tryumf rodziny i wstęp do dalszych sukcesów Leszczyńskiego, czyli małżeństwo jego córki Marii z Ludwikiem XV.

Część trzecią, *Tryumf oświeconego Sarmaty 1735—1766*, poświęcono pobytowi Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii i jego działalności na polu kultury materialnej i duchowej. Najpierw czytelnik zapoznaje się z okolicznościami przejścia przez króla władzy nad Lotaryngią i Barem. Autor nie pozostawia złudzeń co do

słabej pozycji nowego księcia nad powierzonymi mu jedynie formalnie terenami. Na ukazanie tej słabości składa się zarówno cytowany w pracy dokument zwany *Deklaracją z Meudon*, jak i obszernie omówienie ograniczeń ciążących na Stanisławie Leszczyńskim. Faktyczny zarząd nad tym obszarem pozostawał bowiem w rękach reprezentanta Ludwika XV — kanclerza Antoine'a Martina Chaumont de La Galaizière. Maciej Forycki sporo miejsca poświęcił roli tego zniechęconego w nowym władztwie Leszczyńskiego człowieka i jego rodu, dzięki czemu ukazał funkcjonowanie zaplecza ówczesnych rządów i ich mechanizmów. Trafnie nakreślił także specyfikę postępowania Stanisława, który nie próbował narzucić swego autorytetu i zdobyć uznania swych nowych poddanych przez kłujący w oczy splendor, lecz drobnymi kroczkami, towarzyskością, bezpośredniością i działalnością dobroczynną pozyskiwał ich przywiązanie i podziw. Autor nie odmówił również czytelnikowi przyjemności spotkania z ulubieńcami Stanisława — dwoma pełnymi sprzeczności karłami: Dzidzią, czyli Mikołajem Ferrym, i Zabaweczką, czyli Józefem Boruwłaskim. Nie zabrakło także opisów biesiad organizowanych przez Stanisława oraz zaskakujących francusko-lotaryńskie podniebienia potraw, a zwłaszcza opowieści o magdalence i jej związku z Leszczyńskim. Krótko, lecz ciekawie przedstawione zostały sercowe przygody króla, natomiast niezmiennie w cieniu pozostała postać jego żony Katarzyny z Opalińskich, co wynikało między innymi z pewnego niedopasowania małżonków. W tej części pracy wiele miejsca poświęcono dokonaniom literackim Stanisława, charakteryzując *Głos wolny* jako owoc przemysłów władcy i szlachcica zarazem, myśliciela należącego do epoki oświecenia i Sarmaty jednocześnie. Na ten aspekt osobowości swego bohatera Autor kładzie nacisk w wielu momentach, ukazując dwoistość jego osoby i dokonań, a także zgrabne łączenie różnorodnych nurtów, które leżały u podstaw jego działalności. Przywołano także inne teksty Leszczyńskiego, między innymi *O utrwaleniu pokoju powszechnego*. Nie zabrakło w tej części również opisów budowli wznoszonych przez króla na terenie jego nowego władztwa, a były to nie tylko liczne rezydencje, lecz także obiekty ogrodowe. Książę starał się bowiem nie tylko jak najwygodniej urządzić w nowym miejscu, ale także zrobić jak najlepsze wrażenie na swych poddanych. Ponadto działalność w tym zakresie sprawiała mu wiele radości. Narrację kończy opis śmierci króla i przytoczone z literatury dzieje jego szczątków doczesnych.

Zakończenie składa się z dwóch części — opisu dewastacji, jakiej na życzenie Ludwika XV dokonano w lotaryńskich rezydencjach Stanisława, wraz z listą tego, co trwale utracono, oraz z podsumowania dokonań bohatera, w którym Maciej Forycki podkreśla to, co stanowiło podstawę wizji Leszczyńskiego i jego żywota — zgrabnego połączenia sarmackich korzeni z oświeceniową filozofią, której hołdował król.

Warto dodać, że w całej pracy Autor posługuje się wyodrębnionymi graficznie, obszernymi nieraz cytataми za źródła i literatury; czasem przytacza słowa samego Stanisława Leszczyńskiego. Dzięki temu można zapoznać się z cennymi przemysle-

niami bohatera lub historyków dotyczącymi jego samego lub rzeczywistości, w której żył i działał. Przykładem niech będą piękne słowa, jakie Stanisław Leszczyński skierował do swej córki tuż przed jej ślubem, które, jak się wydaje, były kwintesencją przemyśleń samego króla na temat monarszych obowiązków. Innym przykładem może być opis początków wspólnego życia Marii Leszczyńskiej i Ludwika XV pióra Zofii Libiszowskiej, który zachęcać może czytelnika do sięgnięcia po biografię króla francuskiego tej autorki.

Właśnie w wypadku cytatów Autor odnosi się do konkretnej literatury, z której je czerpie, poza tym nie stosuje przypisów. Na końcu książki znajdują się jednak obszerne *Wskazówki bibliograficzne*, w których znalazły się najbardziej podstawowe prace nawiązujące do życia i działalności Stanisława Leszczyńskiego, w tym także te związane z różnymi wystawami muzealnymi organizowanymi dla upamiętnienia jego dokonań.

Autor podkreśla znamienite dokonania rodu Leszczyńskich i ich szczególną pozycję wśród rodziny wielkopolskich, gdzie bogactwa było więcej niż w pozostałych częściach Polski, a różnice między poszczególnymi rodzinami z pozoru nie wydawały się aż tak duże, jak gdzie indziej. Ród Leszczyńskich ożywiały też tradycje edukacji i tolerancji oraz mecenatu połączone ze służbą dla Rzeczypospolitej, a także z kontaktami z zagranicą (s. 14, 17, 19, 21, 22). Z tego bogactwa rodzinnej tradycji miał później czerpać Stanisław. Jak jego przodkowie wnieśli do swych wielkopolskich majątków ducha zachodniego stylu i architektury, tak on wniósł do swych zachodnioeuropejskich rezydencji ducha sarmackiego „i potrafił świetnie rozwinąć ów ciekawy synkretyzm kulturalny” (s. 23). Również zainteresowania literackie króla, a nawet jego towarzyskość, potrzeba szukania przyjacielskich kontaktów były dziedzictwem po przodkach (s. 24).

Przedstawiając dokonania i pozycję rodu Leszczyńskich, Autor kilkakrotnie odwołuje się do wielkopolskich tradycji oszczędności i solidności, którym ten ród hołdował (s. 14, 17, 19), jednak nie omieszkał dodać, że Bogusław Leszczyński oskarżany był o nieuczciwość jako podskarbi wielki koronny (s. 17—18), a majątki rodzinne odziedziczone przez Rafała były „niestety w większości bardzo zadłużone” (s. 24). Rzecz jasna, raczej trudno wyobrazić sobie ród, który działając z rozmachem i żyjąc na wysokiej stopie, czego wymagała dbałość o pozycję, nie byłby zadłużony, ale oznacza to, że podkreślana przez Macieja Foryckiego skrzętność i gospodarność Leszczyńskich nie odstawała tak bardzo od przeciętnej, a siła rodu wynikać mogła z jego biologicznego kurczenia się, przez co majątki były komasowane (po śmierci jego kolejnych członków). Autor podkreśla także, że Leszczyński stawiał swoim opiekunom, na przykład królowi szwedzkiemu, żądania finansowe, nie licząc się z jego możliwościami (s. 73), a także że gotów był „przehandlować” część Polski w zamian za odzyskanie utraconego tronu (s. 75), co było często podkreślane w literaturze. Bez wątplenia, na co Maciej Forycki wyraźnie kładzie nacisk, Leszczyński nie był najbardziej utalentowanym i sprawnym politykiem, a jego umiejętności

i upodobania wiązały się raczej z zarządzaniem i organizowaniem — w takiej roli sprawdził się na każdym etapie swego życia: w Polsce, w Dwóch Mostach i Lotaryngii.

Wątpliwości budzi twierdzenie Autora, że Rafał i Stanisław Leszczyńscy popierali podczas elekcji 1697 roku Jakuba Sobieskiego (s. 25). Owszem obaj gotowi byli współpracować z Marią Kazimierą i liczyli, że swą kandydaturę zgłosi jej zięć — elektor bawarski Maksymilian Emanuel, ale najstarszy królewicz nie odpowiadał im jako kandydat do tronu. Dopiero pod koniec bezkrólewia, gdy stało się jasne, że nie ma innego wyjścia, stanęli po stronie Sobieskiego. Łączy się z tym jeszcze inna kwestia. Wiosną 1696 roku Stanisław Leszczyński był w Wersalu, gdzie miał zostać dostrzeżony przez Ludwika XIV, w co Autor wątpi (s. 31). Otóż w tamtym czasie Francja była zainteresowana sytuacją w Polsce, gdzie właściwie umierał, bo inaczej tych okoliczności opisać nie sposób, Jan III. Nie jest zatem wykluczone, że ambasador francuski w Polsce Melchior de Polignac sprawił, że młodzieńca w Wersalu rzeczywiście zauważono, zwłaszcza że współpraca z jego dziadem Stanisławem Jabłonowskim i ojcem Rafałem Leszczyńskim kiepsko się dyplomacie układała, choć gorąco o nią zabiegał. Zatem kilka słów Ludwika XIV mogło zdziałać cuda.

Natomiast zasługiwało na podkreślenie, że „laurka” (s. 39), jaką wystawił początkowej aktywności sejmowej młodego Stanisława Leszczyńskiego Andrzej Chryzostom Załuski, jest z pewnością mocno przesadzona i ma charakter panegiryczny, co wynikać mogło nie tylko z barokowej przesady, lecz także z późniejszej, opozycyjnej względem Augusta II działalności obydwu tych szlachciców.

Trzeba zaznaczyć, że Maciej Forycki nie poszedł w ślady innych historyków i nie zarzucił królewiczowi Aleksandrowi Sobieskiemu gnuśności, lecz zauważył, że odrzucenie jego kandydatury do tronu w 1704 roku spowodowane być mogło w pierwszym rzędzie obawą o życie uwięzionych braci (s. 55). Autor napisał o przysiędze, jaką Leszczyński złożył Sobieskiemu, że odda koronę jego bratu, gdy ten opuści saskie więzienie (s. 57). Tymczasem była to nie tylko przysięga, lecz pisemne zobowiązanie, którego Leszczyński, być może pod wpływem Karola XII, nie wypełnił, na wzmiankę o tym w książce nie starczyło już miejsca.

Maciej Forycki napisał, iż Stanisław Leszczyński „Nie był dobrym władcą Polski” (s. 61). Właściwie był nim jedynie formalnie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że sytuacja Rzeczypospolitej w trakcie wielkiej wojny północnej czy to ze Stanisławem Leszczyńskim na tronie, czy bez niego była głęboko tragiczna. W tak skomplikowanym układzie politycznym zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą nie było widać nikogo, kto mógłby uleczyć tę sytuację. Trzeba byłoby do tego nie lada geniuszu, a takiego wśród polskiej magnaterii tego czasu w ogóle nie widać. Autor przytacza tu opinię Józefa Andrzeja Gierowskiego, jakoby Leszczyński „mógł się okazać prawdziwym mężem stanu i doprowadzić do zjednoczenia kraju oraz wyrwania go z niekończącej się wojny” (s. 60). Nie sposób wyobrazić sobie, jakimi środkami można było pogodzić wówczas skłóconą magnaterię i szlachtę. Leszczyński wszedł w konflikt

z wieloma spośród tych pierwszych, gdyż kandydatów na króla z rąk szwedzkich było wielu (s. 57). Ponadto dążenia Karola XII, Piotra I i Augusta II — wszystkie realizowane kosztem Polski — były niemożliwe do zatrzymania bez rozstrzygnięć ostatecznych. Póki szlachta nie była gotowa poszukać wspólnych rozwiązań, a nie była na to gotowa jeszcze długo, o zgodzie i współdziałaniu nie było co marzyć. Podkreślić wypada, że nie tylko Stanisławowi Leszczyńskiemu nie mogło udać się spacyfikowanie nastrojów i wypędzenie wroga.

Autor zauważył, że w chwili wjazdu Stanisława Leszczyńskiego do Nancy tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje król” i „Niech żyje Jego Królewska Wysokość”, co jego zdaniem mogło być dwuznaczne, bo w tym drugim wypadku nawiązywało do tytułury poprzedniego władcy (s. 140). Owszem, tej dwuznaczności zaprzeczyć nie sposób, ale warto dodać, że zebrany na ten wjazd lud nie musiał orientować się w różnicach w tytułaturze i niuansach z nią związanych. Równie dobrze ludzie mogli wiwatować z przekonaniem, że tak właśnie wita się władcę, takie bowiem okrzyki wznoszono dotychczas.

Według Macieja Foryckiego „Lektura *Deklaracji* zmusza do surowej oceny Leszczyńskiego. Potulny Stanisław zgodził się być władcą malowanym, zrzekając się najważniejszych prerogatyw suwerena” (s. 129), a to surowe świadectwo wystawia Autor za Pierre'em Boyé. Dopiero w dalszej części podejmuje obronę swego bohatera, pisząc: „Nawet bowiem, gdyby Stanisław chciał przeciwstawić się woli Ludwika XV co do charakteru i zakresu swoich rządów w Lotaryngii, to i tak nie dysponował żadnymi narzędziami, które mogłyby zmusić zięcia do zmiany decyzji” (s. 130). Właśnie bezbronność Stanisława Leszczyńskiego wobec króla Francji, zupełny brak wyjścia — mógł co najwyżej nie jechać do Lotaryngii — należałoby podkreślić i dodać, że oczywiście mógł się Leszczyński unieść honorem, lecz wówczas nie byłoby wszystkich tych ważnych przedsięwzięć, które podjął w nowym władztwie, a Lotaryńczyków pozbawiłby dobrych wspomnień, które wiążą się z jego imieniem oraz tego, co pobyt króla im dał — ostatniej, pożegnalnej chwili z dawną niezależnością.

Tych kilka drobnych uwag w niczym nie umniejsza wkładu, jaki omawiana praca wnosi do poznania wielu znaczących, choć często zapomnianych lub niedocenionych dokonań Stanisława Leszczyńskiego, który na wiele sposobów wpisał się w dzieje Rzeczypospolitej i Europy. Autor recenzowanej pracy przedstawia działania króla-tułacza w sposób niezmiernie ciekawy i wielostronny, nieustająco podkreślając polskie i sarmackie źródła jego myśli, gustów i działań. Na tej podstawie śmiało można powiedzieć, że jest to biografia polskiego szlachcica — Sarmaty i oświeceniowego filozofa, Europejczyka, która polskiemu czytelnikowi przybliżyć może postać i dokonania tego nietuzinkowego bohatera.

## Bibliografia

- CIEŚLAK E.: *Stanisław Leszczyński*. Wrocław 1994.
- CIEŚLAK E.: *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*. Gdańsk 1986.
- DURBAS M.: *Akademia Stanisława w Nancy (1750—1766)*. Kraków 2013.
- FELDMAN J.: *Polska w dobie wojny północnej 1704—1709*. Kraków 1925.
- FELDMAN J.: *Stanisław Leszczyński*. Kraków 1934.
- GIEROWSKI J.A.: *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712—1715*. Wrocław 1953.
- GIEROWSKI J.A.: *W cieniu ligi północnej*. Wrocław 1971.
- LESZCZYŃSKI S.: *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna*. Wstęp i oprac. E. CIEŚLAK. Olsztyn 1988.
- LISEK A.: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólestwa i wojny o tron Polski w latach 1733—1736*. Kraków 2014.
- MURATORI-PHILLIP A.: *Stanisław Leszczyński*. Przeł. B. SZWARCMAN-CZARNOTA. Warszawa 2007.
- SKWARCZYŃSKA M.: *Ogrody Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737—1766*. Warszawa 2005.
- STASZEWSKI J.: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973.